

Z rękopisów nieobecnego Poety

Wiersze Tymoteusza Karpowicza pochodzą z tek, które w 2008 roku przywiózł z Chicago dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia, Jarosław Broda. Dziś stanowią one własność Ossolineum. Zawierają kilkaset rękopiśmiennych kart A-4 w większości oznaczonych w górnym prawym rogu literami A, B, C i ich połączeniami, np. A/C. Prawdopodobnie owe litery określają miejsce danego wiersza w triadzie stanowiącej niepodzielną całość. Układy takie znamy z *Odwróconego światła* i *Słojów zadrzewnych*. W liście do rosyjskiego wydawcy, Andrzeja Bazilewskiego, pisał Karpowicz o *Odwróconym świetle*: „Tam są triady (nie heglowskie!), których naruszać, okaleczać nie wolno. To, nad czym pracuję od przeszło 20 lat – *Rozwiązywanie przestrzeni* – ma układ jeszcze bardziej skomplikowany (poemat polimorficzny – palingeneza uczuć) i jeszcze bardziej, kompozycyjnie, rygorystyczny”.

Właśnie z tego powodu niepublikowane wiersze Tymoteusza Karpowicza sprawiają szczególny kłopot dla wydawcy. Choć najczęściej oznaczone jedną z trzech liter, ułożone są w tekach w sposób niemożliwy do określenia, w jakich konfiguracjach

(tworzących jedność) ostatecznie zestawiłby je autor. Na kilkuset rękopiśmiennych kartach tylko nieliczne utwory są przepisane bez lub z nielicznymi skreśleniami i dopiskami, co pozwala domniemywać, że wiersz osiągnął kształt finalny. Ale możemy mieć do czynienia z utworem zapisanym „na czysto” tylko po to, aby poeta mógł sobie wyrazić jego formę, zamierzając nanieść kolejne bądź ostatnie już poprawki. Odpowiedzi jednoznacznej nie potrafię udzielić. Aforystyczne myślenie Karpowicza, zagęszczenie znaczeń, skomplikowanie metafor nie pozwala, jak w przypadku wielu innych poetów, na wyraźny osąd, czy dany utwór zyskał definitywny wyraz. W każdym razie przedstawione tu teksty nie są szkicami, przymiarkami, ledwie zapisem myśli kierunkowych.

Karpowicz był perfekcjonistą. Ponad dwadzieścia lat pracował nad *Rozwiązywaniem przestrzeni*. I dzieła tego nie skończył. Jego fragmenty weszły w skład wyboru utworów pt. *Słoje zadrzewne*, dając wgląd w niespełniony zamiar. Cztery wiersze pochodzą najpewniej z tamtej nieukończonej książki. Wyjąłem je z teczki, w której tylko kilka razy znajdziemy datowanie: 1995 i 1998.